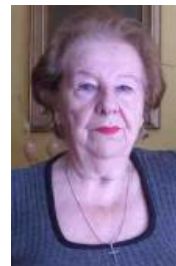


MARIA SOWA

ur. 1926; Zamość



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, szkolnictwo, życie codzienne, szkolna fotografia, koleżanki ze szkoły, fotografia opowiadana

Zdjęcie klasowe z 1936 roku

To zdjęcie, które w tej chwili trzymam w ręce, jest zrobione na ulicy Żmigród, ale nie pamiętam numeru domu. Tam była moja szkoła. To jest zdjęcie z trzeciej klasy, o czym świadczy ten zapis na odwrocie zdjęcia. Szkoła numer 19 na Żmigrodzie. Data też jest zapisana na odwrocie, 13 maja 1936 roku.

Po środku zdjęcia są dwie nauczycielki z nami. Jedna, ta pani z lewej - starsza, to jest pani Maria Górską, późniejsza teściowa mojej przyjaciółki. Następna pani, wiem, że to była nauczycielka, ale już nie pamiętam jej nazwiska. I teraz dzieci: z prawej strony, w pierwszym rzędzie jest Jakub, narodowości żydowskiej. Jego ojciec miał sklep jubilerski na Krakowskim Przedmieściu, obok kościoła św. Ducha, zresztą w tym samym miejscu jeszcze do tej pory jest sklep jubilerski, tam się tylko zmieniały szyldy, ale tam ciągle był sklep jubilerski. Następny, piąty w tym rzędzie to jest Sławek Jabłoński, to jego pamiętam, mieszkał na ulicy Przemysłowej. Później zresztą mieszkał obok mnie, tu na LSM-ie. Nie żyje już. No, tych wszystkich dzieci, to ja już nie pamiętam... W drugim rzędzie po lewej stronie, w takiej białej sukieneczce, jest Hela Jarecka, koleżanka z klasy. Zaraz, może ja sobie wezmę lupę, to będę lepiej widziała trochę. Również w drugim rzędzie, druga z prawej, to jestem ja i trzymam pod rękę koleżankę narodowości żydowskiej. Hela Kohenówna, ona mieszkała na Przemysłowej, jej ojciec miał taki warsztat, coś tam robił, jakieś żelastwo, i tam mieszkali w tym domu swoim. Tutaj te niektóre twarze ja pamiętam, ale ja już nie pamiętam nazwisk zupełnie. A, jeszcze zauważyłam, obok pani nauczycielki Górskiej, z lewej strony jest Marylka Duńska, koleżanka z klasy, która później była właśnie jej synową. No a reszta dzieci to trudno jest mi powiedzieć, nie pamiętam już tych nazwisk. W każdym razie jest tu kilkoro dzieci żydowskich, to zdecydowanie wiem które, ale nie znam ich nazwisk. Trudno mi jest cokolwiek powiedzieć po tylu latach. [Kto nam robił to zdjęcie?] Prawdopodobnie przyszedł jakiś fotograf do szkoły i zaproponował, że chce zrobić zdjęcie, nauczyciele się zgodzili, zgonili nas na to podwórko i stąd powstało to zdjęcie. Nie wydaje mi się, żeby było inaczej, bo to nie

jest jakaś szczególna okazja, żeby to zdjęcie robić, bo to jest 13 maja 36 rok, ani początek roku, ani zakończenie roku, więc tak mi się wydaje. Chodzili ci fotografowie po szkołach i pytali, czy chcą dzieci jakieś zdjęcia. Robili i w klasach. Ja miałam tych zdjęć szkolnych dość dużo, pamiętam, ale nie wiem, gdzie one się podziały. W klasie miałam kilka zdjęć... ale nic więcej nie pamiętam. No, tych chłopaków to ja jeszcze z widzenia pamiętam, ale naprawdę już nie przypomnę sobie tych nazwisk. To wiem, że to jest Żydówka, ta na górze, na pewno. Tutaj jeszcze taki chłopak, ten po środku, to też był pochodzenia żydowskiego. No, było sporo tych dzieci żydowskich w naszej szkole. Bo to była taka dzielnica, ta Zamojska cała, tam jakieś jeszcze ulice do tego należały, nie wiem, bo wydaje mi się, że w tych lepszych szkołach, już takich wcześniej budowanych, to było więcej Polaków i te szkoły były lepsze. A to była raczej taka nędzna szkoła.

Data i miejsce nagrania	2008-02-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Sylvie Przepióra
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"